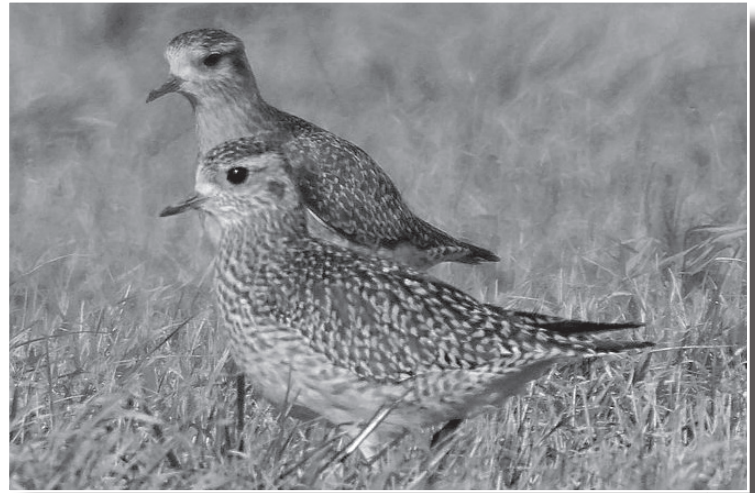


Chrześcijanin i środowisko

Odwrócone role

Wielu z nas wydaje się, że odloty ptaków na zimowiska zaczynają się dopiero jesienią. Październik jest miesiącem powszechnie najbardziej kojarzonym z wędrówką na południe i rzeczywiście w tym miesiącu jest największe nasilenie migracji, ale pewnie zaskoczy wszystkich, że odloty na zimowiska w naszym kraju występują już nawet wiosną! Dotyczy to co prawda niewielkiej grupy ptaków siewkowych, jak chociażby krwawodzioby, których największe koncentracje połęgowe odnotowane są w połowie czerwca, czyli na tydzień przed rozpoczęciem kalendarzowego lata. Podobnie pierwsze, małe stada innych migrujących ptaków siewkowych, zaczynają się pojawiać u nas w tym okresie. Ma to związek z bardzo krótkim okresem lęgowym na północy Europy. Tam podbiegunowa wersja wiosny przychodzi szybko i gwałtownie. Koledzy, którzy jechali na obrączkowanie ptaków, wspominali, że w czerwcu rozbijali namioty jeszcze na śniegu. Oczywiście do bazy badań można było dotrzeć wyłącznie śmigłowcem, gdyż sieć rzek i ogrom terenu wykluczały inne środki lokomocji. Podwyższona temperatura w namiocie szybko powodowała, że po kilkunastu pierwszych godzinach woda w namiocie zaczęła sięgać połowy łydeka i całe ich życie zaczynało toczyć się na polowym łóżku, gdyż to było jedyne suche miejsce w okolicy. Na łóżkach był prowiant, książki i sprzęt. Spać trzeba też było czujnie i nieruchawo, żeby przypadkowo nie zrzucić do wody jedyne podróжного majątku. Czas, kiedy jedynym suchym miejscem jest polowe łóżko, nie trwa długo, gdyż szybkie nadejście wiosny to i szybkie topnienie śniegu. Pod spodem wieczna zmarzlina, więc woda nie wsiąka, a spływa do potoków i dalej do potężnych syberyjskich rzek. Te podnoszą swój poziom o kilka, kilkanaście metrów, kiedy jeszcze pokryte są grubym lodem, więc podnoszący się lód bez trudu wyrzywa przy brzegach krzaki i drzewa z korzeniami a wiosenny przybór rzeki niesie je do morza. Niekiedy potężny



nurt podmywa brzegi na zakrętach rzeki, tworząc osuwiskowe skarpy rzeczne. Niejeden raz na odsłoniętym, drugim brzegu rzeki koledzy oglądali wystające – ale niedostępne – kły czy szkielety mamutów.

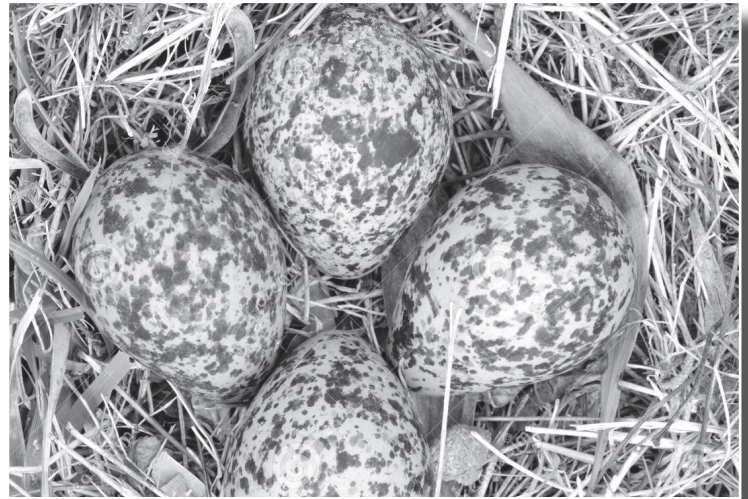
Na wzgórzach warstwa śniegu jest najcieńsza, więc tam topnieje najszybciej i po kilku dniach po przylocie, przebywające w okolicy ptaki już zaczynają szukać miejsca na gniazdo, budować je i znosić jaja. Łączenie się w pary także musi być szybkie i intensywne. Często ma miejsce jeszcze na zimowiskach, czy w czasie lotu na tereny lęgowe. Po zniesieniu jaj zostaje tylko ich wysiadywanie, a potem odchowanie potomstwa. Wszystko musi odbywać się w dużym tempie, gdyż lato na północy jest krótkie. Nie pomaga w tym obecność słońca na niebie przez 24 godziny, gdyż odpocząć trzeba. Jedyne lisy północy, czyli pieśce są aktywne o tej porze i one mogą wybudzić ptaki powodując ich aktywność. W zasadzie tylko chodząc za pieścem o tej porze dnia mogłem obserwować ptaki, bo one na moją obecność nie reagowały, gdyż pomimo trwającego dnia, w umownych godzinach nocnych, za kołem polarnym ptaki odpoczywają.

W zasadzie w środowisku tundry nie ma problemu z pokarmem dla piskląt, gdyż w tych rejonach jest jego dostatek, w którym spory udział mają komary i ich larwy. To też tłumaczy, dlaczego tak wiele gatunków wybiera – jak nam się wydaje – niegościnne tereny, by prowadzić najważniejszy dla swojego gatunku

proces rozmnażania. Jeśli chodzi o wykarmienie piskląt, to dla północnych gatunków jest to rodzaj raj, nawet pomimo wielu ograniczeń. Odwrotnie, dla siedzącej wieczorem przy grillu rodziny kilka komarów bywa uprzykrzeeniem. Kiedy chodziłem po podmokłej tundrze, to musiałem oddychać przez zaciśnięte zęby, żeby nie połykać po kilka komarów w czasie jednego wdechu. Zwykle piechurowi towarzyszy, przyklejona blisko do niego mgiełka kilku tysięcy tych małych krwiopijców, a nie posmarowanie się środkiem odstraszającym komary jest najszybszą drogą do szaleństwa czy innych obłąkańczych zachowań.

Wróćmy jednak do życia namiotowego. Wspomniani obrączkarze ptaków pierwsze wypady rozpoczynali na niewielkie, płaskie wzgórza. Można tam było łapać i obrączkować zarówno ptaki dorosłe, jak 2-3 tygodnie później wyklute pisklęta. Z pisklętami było łatwiej, bo po znalezieniu gniazda, za jednym razem obrączkowano cztery. 4 to liczba magiczna u siewkowych. Znakomita ich większość znosi właśnie 4 jaja.

Samczyki po zapłodnieniu samiczek są przekonane, że spełniły już swój rodzinny obowiązek i „robią sobie wolne”, rozpoczynają lot na zimowisko. Często jeszcze korzystają z obfitości pokarmu i żerując, ładują akumulatory, w których rolę nośnika energii pełnią zapasy tłuszczu. Potem często jednym skokiem dolatują na zimowiska, a jeśli po drodze poczują niedobór energii, to lądują na popasy u nas i to jest ten właśnie moment, o którym napisałem na początku. Są to początki migracji, dodatkowo bio-



ra w nich udział ptaki, które nie przystąpiły do lęgów lub je z różnych powodów utraciły. Oba te zjawiska nie są znane szerokiej rzeszy ludzi, ale wśród ptaków występują powszechnie. Późniejsze, największe koncentracje lecących siewkowych mają miejsce w sprzyjających warunkach już w połowie lipca. Takie właśnie sprzyjające warunki wystąpiły w czasie remontu zapory w Goczałkowicach na początku obecnego wieku i wtedy odnotowano największą dla Polski koncentrację przelatujących broźców, jak łęczak i kwokacz.

Żeby jednak zbyt wiele pomyj nie wylewać na samce, samiczki niektórych gatunków postępują podobnie – jak chociażby u płatkonogów. Płatkonogi, podobnie jak wcześniej przytoczone broźce, należą do siewek i również lęgną się na podmokłych obszarach tundry. U znanych nam 3 gatunków płatkonogów – rodzaj Phalaropus, samice są większe i bardziej kolorowo wybarwione, i we wszystkich aspektach





roli płci w rozmnażaniu przyjmują typową rolę samców, „zmuszając” swych partnerów do roli – zwąc mało poetycko, choć ptasio – „kury domowej”. To samice prowadzą intensywne toki, zwykle na powierzchni wody, trzepocą skrzydłami i słodko, delikatnie zawodząc ptasie serenady, próbują uwieść samce. Kiedy już partner oszołomiony tokami zaakceptuje partnerkę, samica wybiera miejsce na gniazdo i je buduje na wystającej z wody, suchszej kępce roślinności. Jedyne, czego nie udaje się w tym ptasim duecie odwrócić, to ról w „małżeńskim obowiązku”, ale już po zniesieniu jaj, samica szybko wraca do swojej męskiej roli. Samiec po wykluciu wywiązuje się ze swojej samiczej roli i sumiennie wodzi pisklęta, więc samica już wolna od rodzicielskich obowiązków, często zaczyna kusić inne samczyki. Po skutecznym uwiedzeniu kolejnego, dając ponownie wyraz niestałości uczuć, pozostawia go z czeladką małeństw i leci na wakacje do ciepłych krajów.

Bardzo podobnie postępują także mornele,

czyli siewki lęgące się na bardziej kamienistych wzgórzach północy Europy. Ten znany z poliandrycznych zachowań samic gatunek sporadycznie gnieździł się także w Polsce w Tatrach i w paśmie Karkonoszy. Został tytułowym bohaterem książki Bengta Berga „Mój skrzydlaty przyjaciel”, o której znany przyrodnik Andrzej Kruszewicz wypowiadał się, że była ona dla niego ważną inspiracją. W swoim albumie „Ptaki Polski” przytacza zabawną sytuację, kiedy wskazałem mu miejsce przebywania rodziny morneli. Dla tych, którzy czytali ten fragment mogę tylko dodać, że piwo norweskie rzeczywiście było bardzo cienkie.

Podobną redukcję roli samicy w rozmnażaniu można zaobserwować u wielu innych przedstawicieli północnych siewek, szczególnie wśród małych biegusów. Można przypuszczać, że tu nie chodzi o charakter płci, ale o bardziej przyziemne sprawy związane z trudem życia na północy. Przylatujące na lęgowską samice są zmuszone od razu składać jaja. To jest ogromny wysiłek dla organizmu, który następuje po wyczerpującej podróży. Z uwagi na krótkie lato nie bardzo mają one jak zregenerować siły, więc taki podział ról wydaje się dobrym rozwiązaniem dla gatunku, a ornitologzy znają wiele dowodów, że taka strategia lęgowa przynosi sukcesy.

Jan Król



ul. Cieszyńska 21, 43-384 Jaworze

www.escobb.com.pl

☎ 33 815 00 21, 📠 603 456 383



Jeżeli masz obowiązek wdrożenia rozporządzenia o Ochronie Danych Osobowych

ZAPRASZAMY

- wykonamy audyt dla firm i instytucji z zakresu Ochrony Danych Osobowych
- przygotowujemy i wdrożymy niezbędną dokumentację
- przeszkolimy kadrę zarządzającą oraz pracowników

Świadczymy również usługi Inspektora Ochrony Danych Osobowych.

Aplikacje mobilne Serwisy www Sklepy internetowe Serwis sprzętu